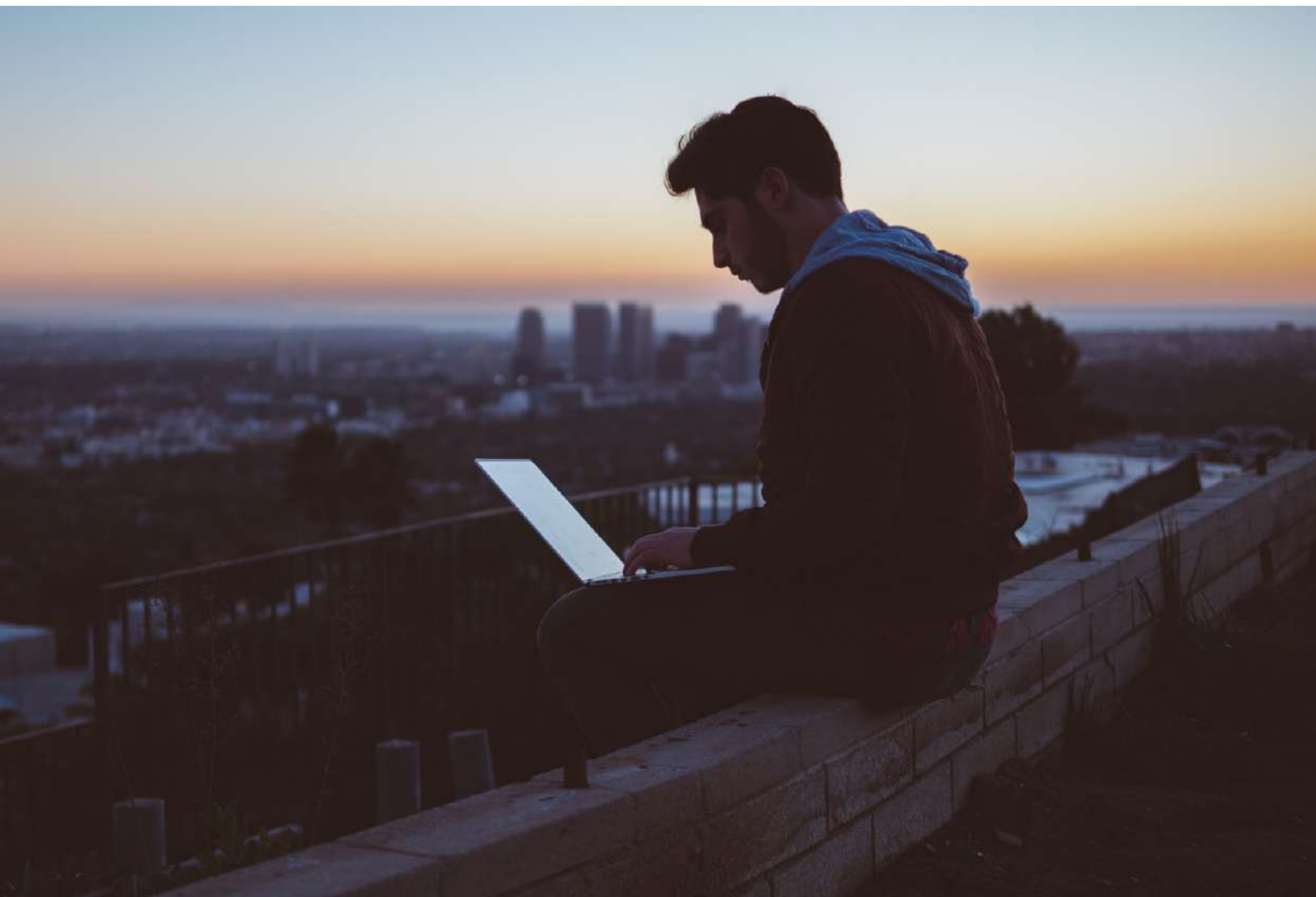


 **Robert Orliński**

Niezbędnik WordPress Developera

Czyli 30 punktów, o które musisz zadbać,
tworząc nowoczesne strony, w oparciu o WordPressa





CZEŚĆ

Czy czasami, po prostu zapominasz o pewnych elementach, o które warto zadbać, podczas tworzenia strony na WordPressie?

Albo co gorsza, Twój pracodawca lub klient, Ci o tym przypomina?

Jeśli tak, to ja jestem Robert (ten człowieczek na zdjęciu powyżej), a ta checklista, wpada Ci na ratunek z prędkością światła (to znaczy tak szybko, jak tylko doczytasz ten wstęp i zescrollujesz stronę w dół, gdzie wszystko się zaczyna).

Dlatego też, nie przedłużajmy. Zapraszam do lektury i trzymania jej przy sobie, aby móc na bieżąco sprawdzać, czy Twoje serwisy, mają wszystko to, czego potrzebują!



ZAWARTOŚĆ

01 Nie masz przykładowych tekstów, nigdzie.

Lorem ipsum, zostało w projekcie graficznym, a na samej stronie, zostawiłeś/aś tylko właściwe treści.

02 Masz responsywne i oaltowane grafiki.

Czy ładujesz grafiki z wersjami x2 i x3?
Czy każda, która powinna mieć wpisanego alta, posiada go?

03 Strona tekstowa istnieje i wygląda dobrze.

Tym samym, wszystkie tagi, jakie możesz umieścić na stronie, za pomocą edytora WYSIWYG oraz Gutenberga, zostały przez Ciebie odpowiednio ostylewane i masz pewność, że przyszły administrator strony, może bez obaw dodawać każdy z tych elementów.

Jeśli jednak budżet lub specyfika projektu, nie pozwalają Ci, aby zadbać o poprawne wyświetlanie konkretnego komponentu, to taki element nie jest po prostu dostępny, dla osób, którym przydzielisz dostęp do stworzonego serwisu.

04 Strona 404 istnieje.

A Ty wiesz, że wyświetla się dla wszystkich linków, pod którymi nie znajdują się rzeczywiste podstrony.



SZYBKOŚĆ DZIAŁANIA

01 Udało Ci się przeprowadzić testy, za pomocą Google PageSpeed oraz GTMetrix i zaaplikować rady, które zostały tam wypisane.

Kwestie takie jak reguły cache'owania, winifikacja wszelkich zasobów, optymalizacja grafik, asynchroniczne ładowanie zasobów i tym podobne, zostały zaaplikowane, na tworzonej przez Ciebie stronie.

02 Kod HTML, generowany przez WordPressa, jest na bieżąco minifikowany.

Kwestia wpisująca się w punkt pierwszy, którą jako jedyną pozwoliłem sobie wyodrębnić, bo robi się to inaczej dla WordPressa, niż dla stron, nieopartych o niego. W tym celu, możesz posłużyć się na przykład [kodem z tego linku](#).

03 Style Gutenberga, zostały usunięte (jeśli z niego nie korzystasz).

[\(Kod\)](#)

04 Wyłączyłeś/aś pingbacki (jeśli z nich nie korzystasz).

[\(Kod\)](#)



05 Ikonki panelu administracyjnego, zostały przez Ciebie wyłączone, dla osób niezalogowanych

[\(Kod\)](#)

06 Wyłączyłeś/aś możliwość embedowania treści, jeśli z niej nie korzystasz

[\(Kod\)](#)

07 Domyślne style galerii, również zostały usunięte

[\(Kod\)](#)

08 Emoji zostały wyłączone

[\(Kod\)](#)

09 Wykorzystujesz WordPress Transients

Czyli (w skrócie), zarządzasz tym, jak WordPress pobiera zewnętrzne dane (na przykład z API), do własnej bazy, zarządza nimi i przez jak długi czas je tam trzyma.

10 Zaimplementowałeś/aś lazy loading obrazów, na stronie

W dobie intersection observera, implementacja opóźnionego ładowania zdjęć, jest kwestią, której nie ma sensu nie użyć.

Szczególnie, że (dobra) animacja pojawiania się grafiki, nie musi szpecić danej witryny, a wręcz przeciwnie!

SEO

01 Zainstalowałeś/aś Yoast SEO i sugerujesz się informacjami, które od niego otrzymujesz.

Rzeczy takie, jak frazy kluczowe, linki wewnętrzne, zewnętrzne, indeksowanie strony i wiele innych - wszystko, co w podstawowym stopniu, pozwala Ci dbać o SEO Twojej witryny, znajduje się w opcjach [tej wtyczki](#).

02 Nie masz żadnych popsutych linków

A sprawdzić możesz to na przykład za pomocą wtyczki [Broken Link Checker](#).

03 Dbasz o wytyczne samego kodu, związane z SEO

Punkt związany pośrednio z samym WordPresssem, ale niezbędny - kwestie nagłówek, tagów HTMLa, wyświetlanych zajawek, altów w zdjęciach itp. - bez zadbania o tego typu podstawy, trudno mówić, o dobrze pozycjonującej się witrynie.

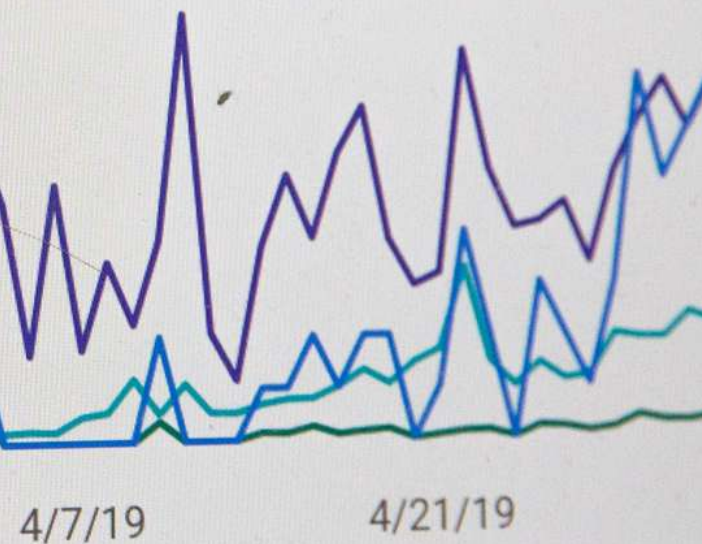
04 Mapa strony, została przez Ciebie wygenerowana

A zrobić to możesz, na przykład, za pomocą wtyczki [Google XML Sitemaps](#).

A po jej wygenerowaniu, oczywiście nie można zapomnieć, o dodaniu całości do [narzędzi Google'a](#).

Average CTR

1.3%





05 Zadbajeś/aś o przekierowania 301

To również jest punkt, który nie różni się w przypadku stron na WordPressie, a tych opartych o inne systemy lub nieoparte o nic, ale za to, w przypadku WordPressa, tego typu przekierowaniami, łatwo możemy zarządzać, na przykład za pomocą wtyczki [301 Redirects](#).

06 Ustawieś/aś adresy kanoniczne, jeśli są one wskazane, dla danej podstrony

Przyjmijmy, że masz sklep internetowy. Posiadasz tam produkty, w konkretnej kategorii, które możesz sortować na kilka różnych sposobów.

Tym oto sposobem, możliwe, że dokładnie te same produkty, znajdują się na stronie [twojsklep.pl/kategoria/telefony](#) oraz [twojsklep.pl/kategoria/telefony?sort=price-asc](#).

I dla danej wyszukiwarki, adresy te, (mimo, że w innej kolejności), to cały czas zawierają dokładnie tę samą treść, a owe wyszukiwarki uznają je za duplikat.

Dlatego musimy powiedzieć im, jaki jest adres oryginału konkretnej podstrony, co właśnie robimy, za pomocą tzw. canonicali, [na przykład przy użyciu wspomnianego Yoast SEO](#).



BEZ- PIECZEŃSTWO

01 Administratorzy strony, nie mogą edytować motywu oraz wtyczek, z poziomu panelu administracyjnego.

Wystarczy tu jedna linijka [kodu](#).

02 Nie korzystałeś/aś z autoinstalatora, a jeśli już, to masz pewność, że nie instalował on nic, prócz czystego WordPressa.

Dzięki temu, wiesz co dokładnie powinno znajdować się w Twoim WordPressie, a w razie potrzeby (na przykład, jeśli będziesz podejrzewać infekcję), możesz porównać to z domyślnymi plikami, tego CMSa.

03 Wszystko zostało przez Ciebie zaktualizowane.

I oczywiście planujesz robić to regularnie (a jeśli oddajesz stronę klientowi, to odpowiednio go poinstruowałeś/aś o tym, jak aktualizować WordPressa, wtyczki, oraz ew. motyw, a on sam, świadomy jest, że trzeba to robić).

04 Wszystkie nieużywane przez Ciebie wtyczki oraz motywy, są odinstalowane.



05 Masz aktualny backup (gdzieś indziej, niż samego WordPressa), a kolejne, planujesz robić regularnie.

A idealną sytuacją jest, jeśli wspierasz się również oprogramowaniem (najlepiej po stronie serwera), które zajmie się tworzeniem kolejnych kopii, właśnie regularnie.

06 Nie pozwalasz na indeksowanie i przeglądanie, plików wchodzących w skład Twojego WordPressa oraz innych, znajdujących się na serwerze.

Mówimy tu o sytuacji, w której ktoś wejdzie na przykład pod adres twoja-strona.pl/wp-content.

A uniknąć można tego bardzo prosto - wystarczy, w każdym folderze zawrzeć plik index.html lub index.php, który zostanie pusty lub będzie przekierowywać użytkownika, w miejsce, które nie stanowi zagrożenia, np. na stronę główną serwisu.

A jest to o tyle proste, że wszystkie domyślne dla WordPressa foldery, są pod tym kątem zabezpieczone, więc dbać musimy tylko o katalogi, stworzone przez nas ręcznie.

07 Pliki i foldery, nie mają zbyt dużych uprawnień.

Tutaj, pozwolę sobie, odesłać Cię do artykułu w [oficjalnej dokumentacji WordPressa](#), gdzie wszystko zostało bardzo, bardzo dobrze wyszczególnione.



08 XML-RPC, został przez Ciebie wyłączony

Funkcja ta, pamięta jeszcze zamierzchtë czasy WordPressa i pozwala na zdalne publikowanie treści.

Natomiast obecnie, nie jest ona praktycznie używana i z racji, że [posiada pewne podatności](#), to po prostu warto ją wyłączyć.

A do tego celu, wystarczy [jedna linijka kodu](#).

09 Prefiks tabel w bazie danych, został przez Ciebie zmieniony z domyślnego

Domyślny prefiks tabeli w bazie danych WordPressa, to wp_.

A dla kogo (a dokładnie czego), wiedza ta, jest szczególnie przydatna? Oczywiście dla wszystkiego, co chciałoby zaatakować naszą bazę danych.

Dlatego, że tego typu oprogramowanie, zazwyczaj bierze sobie za cel, tabele z tym prefiksem, [to warto go zmienić](#).

10 Nie pozwalasz ingerować w argumenty funkcji file_get_contents().

Funkcja ta, pobiera inny plik, do naszego kodu, co bardzo przydaje się, na przykład gdy chcemy wyświetlać ikonki w .svg, możliwe do animowania.

Natomiast, sprawia spore ryzyko, gdy (np. w panelu użytkownika) oddamy możliwość wyboru konkretnego pliku, którego kod jest pobierany.



I CO DALEJ?

Jeśli masz pewność, że wszystkie z punktów, wymienionych tutaj, zostały przez Ciebie dopięte, nie pozostaje nic innego, jak wrzucić stworzoną przez Ciebie stronę na serwer i cieszyć się jej życiem, bez martwienia się, że o czymś zapomniateś/aś!

Lub oczywiście oddać ją klientowi i dodatkowo cieszyć się opłaconą fakturą, bez powrotów z jego strony, z informacjami, że coś nie działa tak, jak powinno!

Do zobaczenia w kolejnych materiałach - w newsletterze, jak i na:

blog.robortorlinski.pl